

BLALOCK, H. M. 1975 — Statystyka dla socjologów — PWN Warszawa, str. 512.

Skoro zdarza mi się czytać publikacje w postaci smętnego owocu „współpracy” biologów i matematyków nie znających wzajemnie swoich specjalistycznych języków, musiała mnie ucieszyć książka wymieniona w nagłówku. Jest ona programowo pisana z myślą o nieznanomości języka matematyków przez ewentualnych użytkowników książki. W tym właśnie kryje się pierwszy powód, iż jak sądzę, należy to dzieło zalecić i wielu ekologom. Drugi powód to przykłady analiz socjologicznych, gdzie odpowiednie zagadnienia i pytania badawcze przedstawiono w sposób prawidłowy z punktu widzenia techniki statystycznej. Nie zapomniano o oszczędzaniu czasu badacza. Materiał przybiera postać wymaganą już w momencie jego zbierania. Bardzo pouczające elementy lektury! I to jest również powód dla którego można by polecić omawianą książkę jako lekturę „do poduszki” i takim ekologom, którzy sądzą, że potrzebne im metody statystyki rozumieją w wystarczającym stopniu. Elementarna metodologia ekologiczna zna przecież tak wiele pytań badawczych, które ekologodzy formułują w sposób podobny do socjologów.

Warto polecić zapoznanie się z wieloma drobnymi wskazówkami co do techniki liczenia. Są to sprawy jako oczywiste, pomijane w normalnych podręcznikach, a o które tak często potyka się ekolog — biedny samouk w dziedzinie korzystania z liczb. Jest więc omówione na przykładach i postępowanie z małymi seriami danych, i traktowanie cech niemierzalnych. Są rozważane: ocena „stopni swobody” w różnych przypadkach, i działania na dużych liczbach, i obliczanie procentów (także), ale również i postępowanie w przypadkach istnienia luk w dokumentacji. Napisane to wszystko jest w języku dostępnym dla laików i to zarówno problemy elementarne, jak i bardziej wyrafinowane. Przejrzysty układ pozwala znajdować i czytać „na wyrywki” potrzebne ustępy. Odpowiednie miejsce poświęcono tzw. nieparametrycznym metodom oceny materiałów — rzeczy mało znanej wśród biologów, a bardzo pożytecznej.

Z punktu widzenia potrzeb ekologii są i braki. Książka nie wykracza w zasadzie poza wybrany wąski, elementarny mimo wszystko, zakres postępowania. Nie zawsze to wystarcza. Uwzględniono np. tylko rozkład normalny, no a my lubimy też rozkład Poissona. Nie mniej warto książkę mieć i warto do niej zaglądać.

*K. Tarwid*